ROK 1864.
N[R] 52.

Wychodzi rano codziennie, wyjąwszy dni poświąteczne.
W razie nadejścia ważnych wiadomości, wydany będzie Dodatek.

WIEK

KRAKÓW
28 kwietnia — Czwartek.

BIÓRO REDAKCYI przy ulicy Śgo Jana pod Nr. 299 na dole.

Przedpłata wynosi:

		rocznie	kwartalnie	miesięcznie
W Krakowie		złr. w. a. 12	złr 3	złr. 1 cent. 10
z przesył. poczt.	w Galicyi i całem Państwie Austr.	„ „ 16	„ 4	„ 1 „ 50
	w Prusach	talarów 12	talar. 3	talar. 1
	w krajach Związku niemieckiego	„ 16	„ 4	„ 1 sgr. 10
	we Francyi i Anglii	franków 80	„ 20	„ 7
	w Belgii	„ 60	„ 15	„ 6
	we Włoszech i Szwajcaryi	„ 100	„ 25	„ 9

Pojedynczy numer 6 centów.

Przedpłatę przyjmują:

Administracya „WIEKU“ w Rynku, w pałacu zwanym Krzysztofory, na dole, tudzież wszystkie urzędy pocztowe austryackie.— Ogłoszenia i inseraty wszelkiego rodzaju przyjmuje Administracya „WIEKU“ do zamieszczenia, za opłatą: od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie 6 centów za następne po 4 centy oraz za opłatą należytości stemplowej po 30 cent. od każdorazowego ogłoszenia.

Zanim dziennik „WIEK“ wciągniętym będzie w wykazy prenumeracyjne urzędów pocztowych za granicą państwa austr. uprasza się o nadsyłanie przedpłaty wprost do Administr. „WIEKU“ w Krakowie.

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny franco do Administracyi „WIEKU“.— Listy reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu.— Listy niefrankowane nie przyjmują się.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

Administracya Wieku

dla dogodności PP. Prenumeratorów, przyjmuje przedpłatę na dwa miesiące Maj i Czerwiec w stosunku do prenumeraty kwartalnej a nie do miesięcznej.

Przeto prenumerata dwumiesięczna na Maj i Czerwiec wynosi:

W Krakowie		złr. w. a. 2
z przesyłką pocztową	w Galicyi i całem państwie Austryackiem	„ 2 cent. 70
	w Prusach	talarów 2
	w krajach Związku niemiec.	„ 2 sgr. 20
	we Francyi i Anglii	franków 14
	w Belgii	„ 10
	we Włoszech i Szwajcaryi	„ 18
	w Księstwach Naddunajskich	złr. 5 w. a.

Warunki prenumeraty rocznej, kwartalnej i miesięcznej powyżej zamieszczone, zostają niezmienne.

Kraków 27 kwietnia.

Konferencya zebrała się w istocie 25 t. m. w Londynie, lecz zaraz po jej ukonstytuowaniu się, przy pierwszem przedwstępnem pytaniu o zawieszenie broni, powstał spór tak silny, iż konferencya odroczoną została do nieograniczonego czasu.

Wniosek o tymczasowe zaprzestanie kroków nieprzyjacielskich i o zawieszenie broni uczynili wspólnie pełnomocnicy francuski i angielski podając zapewne za warunek, aby każda ze stron wojujących zachowała tymczasowo te stanowiska, jakie zajmuje, to jest, aby zawieszenie broni stanęło na zasadzie *uti possidetis*. Pełnomocnik duński zgadzając się na zawieszenie broni pod tym warunkiem, wniósł poprawkę a raczej objaśnienie, aby ta zasada zawieszenia broni rozciągniętą została i do morza, aby Duńczycy zachowali stanowiska jakie tam zajmują, a przeto, aby blokada portów pruskich była utrzymaną. Pełnomocnicy francuski i angielski uznali za słuszną taką poprawkę a raczej objaśnienie, i na wniosek zawieszenia broni zgodzili się pełnomocnicy francuski, angielski, szwedzki i duński. Pełnomocnicy pruski i austryacki, a zapewne i niemiecki, oświadczyli, iż muszą się odnieść do swoich rządów. Z tego powodu naradę pokojową przerwano i odroczono, a nie ma prawdopodobieństwa, aby się prędko zebrała i na proponowane zawieszenie broni zgodziła, albowiem telegramy donoszą, iż rządy austryacki i pruski nie przystają na armistycium pod przedstawionemi warunkami.

Tak więc przy przedwstępnem pytaniu o zawieszenie broni, rozdzieliły się państwa konferujące na dwa obozy: po jednej stronie stanęła Francya, Anglia, Szwecya i Dania, po drugiej Austrya, Prusy i zapewne Związek niemiecki. O stanowisku pełnomocnika rosyjskiego na konferencyi nie wspomina żaden telegram, lecz gdy Moskwa ściśle sprzymierzona jest z Prusami nie w jednej tylko, jak się zdaje, sprawie ale we wszystkich, w których sobie nawzajem ustępstwa poczyniono; przeto zapewne rząd moskiewski stanie po drugiej stronie wraz z Prusami, Austryą i Związkiem niemieckim. Lubo przypuścić można, że właśnie dla popierania swych sprzymierzeńców, Moskwa obawiająca się bardzo wojny w dzisiejszem położeniu, będzie usiłowała wahaniem się swojem niedopuścić do zupełnego zerwania, i będzie się starała wziąść może rolę pośredniczki.

Gdy bezpośrednia narada pokojowa w sprawie duńskiej zaraz na pierwszem posiedzeniu odroczoną została, a spór jaki przy przedwstępnem pytaniu wynikł, trudnym jest do załatwienia, — gdy przeto zebranie się konferencyi na tej samej podstawie jest mało prawdopodobne, toczą się obecnie między gabinetami układy, zapewne o wynalezienie nowej podstawy do narady. Mniemamy, że jeśli nastąpiło porozumienie się zupełne Francyi z Anglią, wystąpią one w tej chwili z przedłożeniem nowej a obszerniejszej podstawy, to jest z propozycyą kongresu. Propozycyę taką przyjmie bez wahania się wiele państw, jak Włochy, Szwecya, Dania, Turcya; może na propozycyę taką stawioną przez oba państwa zachodnie, zgodziłyby się przynajmniej formalnie, Rosya, Prusy i Austrya. Lecz czyż nawet w takim razie na pierwszych zaraz posiedzeniach kongresu, nie rozdzieliliby się kongresujący na dwa przeciwne obozy, tak jak się to stało przedwczoraj na konferencyi? a kongres posłużyłby tylko w teraźniejszem położeniu rzeczy, to jest przed wojną, do utworzenia dwóch przeciwko sobie koalicyi i za wstęp do wojny, a zarazem za wykazanie przez niektóre rządy swym narodom, iż ona jest nieuniknioną.

O tej samej sprawie konferencyi, której ostatnie położenie powyżej przedstawiamy, i jej możebne przejście w kongres wskazujemy, wyciągając zarazem wniosek co do znaczenia dziś kongresu,— pisze nasz współpracownik z Frankfurtu nad Menem w liście z 25 t. m., wyciągając wnioski z dawniejszego jej położenia, gdyż o ostatniem nie mógł jeszcze wiedzieć, lecz przedstawiając również możebność przejścia jej w kongres i możebny rezultat tegoż kongresu. List jego zamieszczamy w tem miejscu:

Frankfurt nad Menem 25 kwietnia.

Konferencye odroczone przed kilku dniami zanim się w istocie zebrały, rozpoczynają się z dniem dzisiejszym; nie ostatnia to przewłoka w dyplomatycznej akcyi. Kto się prędkiego rezultatu z podobnych rokowań spodziewa, mocno się myli, dyplomacya niewyczerpana jest w środkach różnego rodzaju do zamącenia, przewleczenia i zwichnienia ukończenia sprawy, gdy go sobie nie życzy. Mówią powszechnie o zamienieniu konferencyi, mającej na celu li tylko sprawę szlezwicką, na kongres przez cesarza Napoleona proponowany, obejmujący wszystkie zawikłane sprawy europejskie. Poselstwo lorda Clarendona miało na celu ułożyć w tych kwestyach zgodne punkta między Napoleonem a rządem angielskim; na taki przypadek ma nastąpić ze strony Austryi zastrzeżenie: *nul rémaniement de la carte de l'Europe*, ale wątpić należy, aby na takie zastrzeżenie zważano, jeżeli prawdziwe poro-

---

TRZECHSETLETNIA ROCZNICA

urodzin Szekspira.

(Dokończenie.)

Najmocniej może hołdował Szekspir smakowi wieku w komedyach. Budowa ich, powtarzające się często zwroty podobne, ton pasterskiego vaudevill'u w niektórych panujący, mniej je czynią dzisiaj przystępnemi. A przecież umiał poeta i w najdalszych od dzisiejszego smaku (jak np. Wiele hałasu o nic, Daremny trud miłości, Zimowa gadka, Co chcesz, Jak ci się podoba) stworzyć wiele charakterów, przemawiających prawdą ludzkiej natury. Miłość jest główną treścią komedyi, i to uczucie, tak wdzięczne dla artysty dla tego samego, że wstrząsając i rozbudzając całego człowieka, podaje sposobność najskrytsze jego odsłonić tajniki, posłużyło Szekspirowi do całego cyklu postaci i stósunków miłosnych, niesłychanie rozmaitych a zawsze świeżych i nowych. W Burzy Mirando i Fernando przedstawiają nam miłość w rajskiej prostocie, w śnie nocy letniej tworzy się w świecie duchów i ludzi najcudowniejsza legenda o pokrewieństwie sprzeczności, w „Pustych kobietach Windsoru“ upadek i znikczemnienie uczucia w Falstafie znajduje przeciwieństwo w uczciwości małżeńskiej dwóch bohaterek, w „Romeo i Julii“ tragedyi miłości, zgubna wyłączność tego uczucia objawia się w skutkach swych strasznych. Przedmiotowość jest zdaniem krytyków, pierwszą szekspirowskiego tworzenia własnością. Postacie jego rysowane są pewną, mistrzowską ręką, nie widać przenoszenia jednej nad drugą, nie widać wypełniania którejkolwiek indywidualnym liryzmem poety. A przecież za niemi rysuje się postać twórcza, wiodąca je i dokonywająca nad niemi wyroku. Jest-że to twarz Jowisza piorunującego, patrzącego na pobojowisko Ilionu, jest-że to fatum greckie, wyciągające wychudłą rękę ku domowi Tyesta? Nie! twarz poety jest uśmiechnięta, rysy jego tchną wyrazem pewności jego i wiedzy natchnionej, nieomylnej — ale w oku jego błyszczy łza. Humor— łza z uśmiechem, nadzieja z rozpaczą, litość z szyderstwem, blask wiary z napadami niewiary, to ostatnie usposobienie wyniesione z dramatów Szekspira, usposobienie niedokonane, próżni jakiejś poczucie, słowem romantyczność... W takiem usposobieniu tworzyć je musiał poeta: dla tego z taką miłością okrywa majestatycznym płaszczem piękności trupy poległych bohaterów swoich i jak Otello nad Desdemony ciałem mówi: „Słodko mi umrzeć w pocałunku.“

Pierwszą może drukowaną u nas o Szekspirze wiadomość podał ksiądz biskup Ignacy Krasicki w swojem dziełku o rymotworstwie i rymotworcach, wiadomość encyklopedyczną. Wątpimy, aby czytał który dramat wielkiego poety, chociaż umiał ile się zdaje, po angielsku, skoro Macphersona tłumaczył. Franciszek Salezy Dmóchowski, Boileau polski, niesprzyjał naszemu poecie, już to, że taką mu francuski areopag pseudoklasyczny podawał skazówkę, już to, że widział ducha starego Williama w drużynie młodej braci poetów, którzy się romantykami nazywali. Trafniej oceniła wartość poety scena narodowa, bo już Bogusławski obeznał publiczność z komedyą jego: „Obłaskawienie dzikiej“, którą spolonizował mocno a nawet tytuł na „Receptę na złośnice“ przerobił.

Nie powiemy, aby i romantyczna szkoła nasza rozkochała się na seryo w poezyi rzeczywistości, jaką podają dramata Szekspira. I niema w tem nic dziwnego. Poezya nasza, była wytworem bezprzykładnego stanu, jakiemu popadł naród, była westchnieniem, tęsknotą, rozpaczą, melancholią przykutego do skały i szarpanego dziobami sępów Prometeusza. Nie było w niej dramatycznego pierwiastku, nie było spokojnego spojrzenia na przeszłość i teraźniejszość. Szyderstwem niedelne wydać jej się musiał ów pogląd na świat tak spokojny i analityczny, jej, co żyła syntezą boleści, wspomnień, marzeń. Wyraził to uczucie nawet bardzo dobitnie Zygmunt Krasiński w listach swoich. Pierwszy, wbrew o-

zumienie między Francyą i Anglią nastąpiło.

Pierwszą propozycyą konferencyi ma być zawieszenie broni: Prusy nie będą chciały na to przystać, gdyż chciałyby przystąpić do układów z najmocniejszym argumentem, to jest z czynem dokonanym wypędzenia Duńczyków z Alsen i Jutlandyi. Anglia, Austrya i Rosya pragną zredukować kwestyę szlezwicką do minimum, ale to im się udać nie może w obec czynów dokonanych i w obec żądań całego narodu niemieckiego, zgodnych w tym razie z zachciankami zaborczemi Prus.

Obok sprawy szlezwicko-holsztyńskiej są inne sprawy, jakby z pod ziemi na przekór skostniałemu *status quo* wyrosłe, które równie powszechnego rozsądzenia wymagają, ponieważ interes wielkich państw jest z niemi w styczności. Jak Nestor dyplomatów Metternich mawiał, że największą w biegu wypadków gra rolę to, co jest nieprzewidziane (l'imprévu), — tak też obecnie to samo powiedzieć można o sprawie rumuńskiej, która z nic nieznaczącej, wewnętrznej, niespodziewanie się przemienia w europejską. Wymieniają przeto tę sprawę, jako drugi przedmiot z porządku, który ma przyjść pod obrady kongresu.

Tu się zastanowić wypada, czy Napoleon obdarzony takim jasnym poglądem na rzeczywistość, oceniający tak dokładnie co jest możliwe i wykonalne w danej chwili, a co jest zadaniem dalekiej przyszłości, — podając pomysł kongresu pokojowego z dobrą wiarą, ufał w urzeczywistnienie szczytnych zadań tegoż? czy też zebranie się rządców Europy na kongres, uważał li tylko za formę, aby wykazać niepodobieństwo zgody i pokoju, aby usprawiedliwić nieuniknioną wojnę europejską, po której ukończeniu dopiero taki kongres pokojowy mógłby przynieść pożądane zmiany w porządku europejskim? Nie mógł on się bowiem łudzić, aby samym przymusem moralnym, samym słownym wyrokiem europejskiego areopagu wszystkie krzywdy i niesprawiedliwości dały się naprawić: aby w skutek słownego wyroku kongresu, jedne rządy oddały drugim prowincye przez siebie dzierżone, lub mocarstwa zrzekły się krajów, które mają pod swą władzą. Byłyby to marzenia uczuciowe, właściwe utopistom, ale praktyczny polityk ocenia świat takim, jakim jest, a nie takim jakim być powinien. Otóż dyplomacya daleką jest jeszcze od tego stopnia moralności i doskonałości chrześcijańskiej, aby uznać wyrok sprawiedliwy bez przymusu materyalnego. Odpowiedź lorda Russela na zaproszenie do kongresu, bardzo praktycznie to wyłożyła, że kongres bez egzekucyi jest bezwładny, że kongres w tych stósunkach jakie są, byłby raczej wznieceniem wojny jak ustaleniem pokoju.

Dzisiaj gdy ma przyjść do skutku częściowy kongres lub tylko konferencya, zadać sobie trzeba także pytanie; czy to prowadzi do wojny, czy do pokoju? Wiadomo, że na podobnych zebraniach rządców i dyplomatów, oświadczenia i postanowienia tych tylko mają znaczenie i doniosłość, którzy są w stanie poprzeć swe słowa siłą i czynem; inni są tylko satelitami tworzącemi mniej więcej silne lub słabe koalicye. Na konferencyi o sprawę szlezwicko-holsztyńską, czyż słaba Dania może mieć stanowczy głos, jeżeli będzie popierana tylko przez Anglię i Szwecyę, które same zostawione, dla jej obrony prawdopodobnie ani jednego ładunku nie wystrzelą? Czyż Związek niemiecki będzie miał stanowczy głos przeciwko Austryi i Prusom, jeżeli te państwa w ścisłym z sobą związku pozostaną, kiedy nie ma odpowiednich sił na swe rozkazy dla wyjednania sobie posłuszeństwa? Rosya związana z Prusami i powstaniem polskiem jeszcze zajęta, musi swe siły trzymać w prowincyach polskich i na granicach Turcyi i Rumunii, czynnie więc a silnie wystąpić nie może, a przynajmniej bardzo trudno dzisiaj mogłaby to uczynić. Prusy widocznie a stanowczo rzucają oręż na szalę konferencyi (ośmielone tem, że wszyscy chcą pokoju i dla tego śmiało wyrzeczonym żądaniom ustąpić są skłonni). Pozostaje Francya i Austrya, od których przechylenia się w tę lub ową stronę, rozstrzygnięcie sprawy zależeć może. Rząd pruski przewidując iż Austrya mogłaby się oddzielić od Prus i połączyć ze Związkiem niemieckim, — przychyla się do rozstrzygnienia sprawy przez głosowanie powszechne, lub przez objawienie życzeń Księstw Zaelbiańskich w inny sposób, co Francya proponuje a co może będzie zapewne programem dla Związku i narodu niemieckiego. Podróż króla pruskiego do Szlezwiku po zwycięztwie pod Dyplem, miała na celu zjednanie sobie sympatyi w Szlezwiku i zdaje się, że wobec biernego i apatycznego zachowania się księcia Augustenburskiego, sprzyjanie Prusom się podniosło. Stowarzyszenie narodowe nawet, dla przyprowadzenia do większego zjednoczenia Niemiec, zaczyna popierać anneksyę do Prus. Pruskim zamiarom stoi nieco Holsztyn na zawadzie, który się dość stanowczo za księciem Augustenburskim oświadczył. W Holsztynie zajętym przez wojska związkowe i rządzonym przez komisarzy Związku, Prusy nieprzysposobiły sobie podstawy i gruntu. Trudno zaś brać Prusom w posiadanie niemiecką część Szlezwiku, gdyby Holsztyn z Lauenburgiem miał być udzielnem księstwem pod panowaniem ks. Augustenburskiego; dla interesu Prus potrzeba, aby ludność w Holsztynie przy głosowaniu oświadczyła się za anneksyą do Prus.

KORESPONDENCYA WIEKU.

Wiedeń 26 kwietnia.

(M S.) Przeminęło już pierwsze posiedzenie konferencyi. Z niepraktykowanym dotąd pośpiechem ogłosiła dzisiejsza *Wiener Abendpost* sprawozdanie z otwarcia konferencyi. Ten pośpiech da się tylko tem wytłumaczyć, że wnioski na konferencyi postawione były bardzo ważne. Chciano zapobiedz niepokojącym wieściom przez pokojowe tłumaczenie zaszłych wypadków. Lecz uwagi te zdaniem mojem nie osiągły celu. Przeciwnie, w dobrze poinformowanych kołach przeważa zdanie, że konferencye prędzej się rozejdą na niczem, niżeli doprowadzą do pomyślnego skutku. Konferencye mogą iść dalej swoją drogą, lecz pierwsze ich posiedzenie nie wielką wzbudza wiarę w pokojowe rozwiązanie sporu duńskiego. Niewiadomo (?) jeszcze, czy Anglia sama lub też łącznie z Francyą uczyniła wniosek, aby zawieszenie broni na teatrze wojny aż do zupełnego pokoju zostało zawarte, lecz obok tego blokada portów pruskich przez Danię ma trwać nieprzerwanie. (Z telegramów z Londynu wiadomo, że Anglia wspólnie z Francyą postawiła wniosek o zawieszenie broni przy zachowaniu przez obie strony stanowisk przez nie zajmowanych. a Dania objaśniła zapewne, aby ten warunek rozciągnąć do morza, a przeto, aby okręty jej pozostały na stanowiskach blokujących porty pruskie. P. R. W.). Utrzymują, że jeżliby państwa zachodnie przy tym wniosku upierać się chciały, pełnomocnicy Prus, Austryi i Związku niemieckiego mają oświadczyć, że konferencye opuścić muszą. Następstwo to zdaje się potwierdzać *Wiener Abendpost* która powiada, że w takim razie układy dalej toczyć się będą między gabinetami, a więc nie na konferencyach. W kilku dniach dowiemy się, czy dyplomacyi uda się te pierwsze przeszkody usunąć. To tylko jest pewnem, że wniosek angielski czy też angielsko-francuski osłabił znacznie zaufanie naszego gabinetu w konferencye. Zresztą uważają tutaj podobny wniosek jako manewr, mający przedstawić konieczność zamienienia konferencyi w kongres, jeżeli pokój ma być utrzymany. Ponieważ zaś utrzymanie pokoju jest jedynem zadaniem naszego gabinetu, spodziewać się potrzeba, iż Austrya wkrótce zmieni stanowisko swoje.

Pogłoski mnożą się u nas jak grzyby po deszczu; najosobliwszą jest ta, która mówi o projekcie moskiewskim, oddania księciu Augustenburskiemu księstw Zaelbiańskich, co jeszcze car Mikołaj miał doradzać. Pogłoski utrzymują także, że na trzeciem czy czwartem posiedzeniu, pełnomocnik francuski ma uczynić wniosek o powszechnem rozbrojeniu się, co uważają jako wstęp do kongresu. Wiele innych pogłosek uwija się po naszem mieście, których wam nie powtarzam, ponieważ bardzo wątpliwem jest, czy konferencye po pierwszem posiedzeniu zebrać się jeszcze zdołają.

Berlin 25 kwietnia.

♉ Nagły wyjazd króla z ministrem Roonem, a następnie p. Bismarka do Szlezwiku, zastanowił silnie publiczność tutejszą. Rzeczą jest widoczną, że chęć osobistego podziękowania wojsku pruskiemu za odniesiony przez nie pomyślny skutek pod Dyplem, nie mogła być wyłącznym i jedynym powodem tej szczególnej wycieczki. Wszyscy więc szukając daremnie klucza do rozwiązania zagadki, którą sam tylko czas i to może bardzo bliski odsłonić zdoła. Krąży tu wieść, że Cesarz austryacki wyjedzie podobnież niebawem do Szlezwiku.

Dzienniki tutejsze zamieszczają teraz codziennie mnóstwo drobiazgowych szczegółów odnoszących się do zdobycia okopów dypelskich. Szczegóły te nie zawierają jednakże nowszych i ważniejszych wiadomości do obszernych telegramów, które tu natychmiast po napadzie na okopy, z pola bitwy przesyłano. Urzędowego sprawozdania dotąd jeszcze nie ogłoszono w tej mierze, a wykazu istotnych strat poniesionych przez wojsko pruskie, dotychczas podobnież nie obwieszczono. Żołnierze lekko ranni, których tu wczoraj przywieziono, opowiadają, że szczególnie pułk 18, złożony przeważnie z Polaków, bardzo znacznego doznał uszczerbku, szczególnie w zabitych.

Wojska pruskie zająć chcą obecnie Jutlandyę dla wzięcia jej w zakład — jak mówi rząd pruski — za wynagrodzenie szkód za zabrane okręty i za koszta wojny. Zajęcie to Jutlandyi przez Prusaków, postanowione jeszcze przed zdobyciem okopów dypelskich, wywołało podobno niezadowolenie w gabinecie wiedeńskim, który z zajęciem całego Szlezwiku cel wojny uważa za dopięty.

O sposobie wystąpienia rządu pruskiego na konferencyi londyńskiej panuje tu do tej chwili najzupełniejsza jeszcze tajemnica. Zaręczają tu tylko stanowczo, że p. Bismark nie odstąpił bynajmniej od najulubieńszej myśli, która mu przewodniczyła od początku wojny i główną tejże była sprężyną, t. j. od myśli powiększenia państwa pruskiego i wzmocnienia go przez pozyskanie kilku portów dla osłony zamierzonej floty pruskiej. Myśl ta nie jest tu jednakże bynajmniej popularną. Ludzie wszystkich bez wyjątku odcieni politycznych, widzą w niej ogromne dla Prus niebezpieczeństwa. Są nawet tacy, którzy przepowiadają wręcz, że nieuchronnem jej następstwem może być jedynie rozbicie i zupełna zagłada państwa pruskiego.

Londyn 22 kwietnia.

(y) Dzienniki tutejsze zawierają niektóre skazówki, po którychby sądzić można, iż powiodło się posłannictwo lorda Clarendona. *Daily Telegraph* nawet z całą pewnością twierdzi, że między gabinetem londyńskim a paryzkim przyszło do zupełnego porozumienia się w głównych kwestyach. W dobrze poinformowanych kołach utrzymują, że w ogólnych zarysach porozumieć się zdołano, co zaś do użycia środków, aby osiągnąć cel na jaki się zgodzono, są niejakie różnice między zapatrywaniem się obu państw zachodnich. Niedowierzanie obopólne i nie ze wszystkiem zgodne interesa, utrzymują pewną sztywność w stosunkach nawet tam, gdzie wspólnie działać postanowiono. Fakta dopiero mogą nam objawić, o ile wnioski co do porozumienia są słuszne.— *Times* pod tym względem pisał: „Cieszy nas nadzieja, że obydwa państwa zachodnie przy układach jednozgodnie działać zechcą. Chociażby nawet panowały drobne różnice w zapatrywaniu się co do zażaleń i praw księstw zaelbiańskich pomiędzy Cesarzem Napoleonem a rządem Jej K. M., to jednakowoż tak cesarz jak i rząd angielski zgadzają się na utrzymanie całości Danii i położenie końca kampanii w Szlezwiku, która księstwo wycieńcza i demoralizuje. *Jak się dowiadujemy, cesarz Napoleon okazał się na przedstawienia lorda Clarendona skłonnym do wspólnego działania z Anglią w celu przywrócenia pokoju i rozwiązania głównych spraw zgodnie z prawami ludów i honorem tronu.* Zgromadzeni jutro pełnomocnicy powinni z wszelką stanowczością starać się aby powstrzymać ten rozlew krwi. Teraz, gdy się już porozumiano już to formalnie już to milcząco co do podstawy rozwiązania sporu, odwoływanie się do oręża do niczego doprowadzić nie zdoła. Wszyscy członkowie konferencyi z wyjątkiem może p. Beusta rozprawy na konferencyach rozpocząć muszą od życzenia, aby jak naj-

---

klepanym pochwałom, wypowiada on śmiało wstręt ku analitycznemu geniuszowi Szekspira.

Poprzestał więc np. Mickiewicz, tłumacz Giaura, na tłumaczeniu jednej sceny Romea i Julii. Długi czas nie było u nas żadnych tłumaczeń Szekspira. Wrażliwy geniusz Słowackiego, który kolejno tchnął Wiktorem Hugonem (w Mazepie i Maryi Stuart), Kalderonem (w Ojcu Marku, Śnie srebrnym Salomei), musnął tylko po powierzchni głębin szekspirowskich, powtórzył na wzorach jego postacie poematowe raczej niż dramatyczne, przypomniał Goplaną Titanię, Grabcem Bottoma, Derwidem Leara, Lilą Wenedą Kordelię, Gwinoną Lady Makbet, zastępując w nich rzeczywistość i dokonanie mgłą tęczową, świetlaną, uroczą, która postacie unosi i stroi... Więcej przejęcia się mistrzem Albionu, ale mniej twórczości spotykamy w D. Magnuszewskim, autorze „Barbary“, „Radziejowskiego“ i „Władysława białego.“ Najwięcej jednego i drugiego okazał poległy w roku zeszłym Mieczysław Romanowski w „Popielu i Piaście,“ który wychodząc z tonu poematów dramatycznych Słowackiego, starał się o nadanie postaciom swoim pełności i dosadności, jaką spotykamy w Szekspirze.

Obecnie posiadamy tłumaczenia wszystkich prawie pierwszorzędnych utworów wielkiego poety. J. N. Kamiński tłumaczył je i stósował dla sceny lwowskiej, której artyści Bensa, Smochowski, Nowakowski celowali w rolach najtrudniejszych. Ksiądz Hołowiński pod pseudonimem Kefalińskiego, pierwszy wystąpił z tłumaczeniem najcelniejszych dramatów, niebardzo jednak szczęśliwem. Wierne i liczne tłumaczenia drukował Józef Paszkowski w Bibliotece warszawskiej. A. Koźmian rymem tłumaczył Makbeta, Adam Pajgert Juliusza Cezara, Kr. Ostrowski kupca weneckiego.

Z tych dat zdawałoby się, że Szekspir przyjmuje się u nas i szerzy. Zamiłowanie w nim, studium jego, było wszędzie za granicą punktem wyjścia dla poezyi dramatycznej. Na nim urósł Wiktor Hugo, na nim wykształcił się Szyller i Göthe. Z drugiej strony studyum Szekspira było również i u nas i za granicą miarą postępu dramaturgii. Najsławniejsi artyści dramatyczni, jak Davison, Devrient, Anschütz, Loewe, La Roche, w sztukach Szekspira zebrali najświetniejsze laury swoje, znaleźli żywe źródło artystycznego wykształcenia. Wskazywaliśmy to już w naszym artykule o teatrze. Trafnie nazwano dramata wielkiego poety świecką biblią artystów. Nie śmiemy już dzisiaj marzyć, aby ta biblia znalazła się w repertoarzu naszej sceny krajowej....

spieszniej przeprowadzić rozsądny kompromis. Kwestye sporne mogą być przytrudne do załatwienia, to tylko jest pewnem, że więcej one odnosić się będą do wewnętrznego zarządu i politycznych praw księstw, niżeli do narodowości i dynastyi. Przedłużenie kompanii tylko opóźnić zdoła zadawalniające wszystkich zakończenie tej kwestyi.“

Dzisiejszy *Times* chce być jeszcze więcej stanowczym niżeli w poprzednim artykule, kończy jednak na tem, że Anglia czynnie w tę sprawę mięszać się nie chce. Trudno to podobno, aby piśmienne klątwy rzucane przez organa angielskie mogły wpłynąć na umiarkowanie żądań sprzymierzonych. Przytaczam z tego artykułu główniejsze ustępy: «Sprzymierzeni zajęli zaniemiecką część Danii t. j. Szlezwik, jako zastaw w celu wymuszenia niektórych zobowiązań, teraz zamyślają zająć Jutlandyę jako zastaw za wyspę Alsen albo za wypłatę kosztów wojennych. Wymaganie od Danii zwrotu kosztów wojennych jest to myśl, której dotąd nie słyszeliśmy, lecz żądania niemieckie wzrastają wraz z pomyślnemi wypadkemi na polu bitwy. Prusacy pobiwszy słabiuteńkiego nieprzyjaciela, chcą ze zwycięstwa wyciągnąć nietylko sławę ale i korzyści tyle, ile się da, a król Wilhelm zapewnie nakaże swemu pełnomocnikowi za każdą wiadomością o zwycięstwach wojska, zwiększać pretensye pruskie na kongresie. Prusacy i sekundanci ich dopuszczają się wszelkich gwałtów na bezsilnym nieprzyjacielu bo wiedzą, że Dania w obronie jego za oręż nie chwyci. Ubolewamy mocno nad tem postępowaniem, bo ono wieczny przedział sprowadzi między Anglią i Niemcami, a chociażby nie zaraz dosięgnie ich jednak później zasłużona kara.“

Jest to widocznie pusta groźba, że wrazie wojny Niemców z Francyą, Anglia zostanie neutralną. Nawet mieszczaństwa londyńskiego artykuł ten nie zadowolni, tą razą opinia publiczna znacznie naprzód się wysunęła w tej sprawie.

W Izbie niższej zapytał p. Kinaird czy prawdą jest iż jeden z członków Izby i minister koronny (Gladstone) ze względu na przedstawienia rządu francuskiego, radził Garibaldemu opuścić jak najprędzej Anglię. Gladstone nazywa to pogłoską nierozumną i bezzasadną. Prawdą jest, powiada dalej, że książe Sutherland był u mnie, radząc się, czyby nie dobrze było odwieść jenerała ze względu na zdrowie jego od wycieczki na prowincyę. W skutek tego przedstawiłem mu, iż objażdżka po Anglii mogłaby zaszkodzić jego zdrowiu. Słowa te zrobiły w Izbie wrażenie.

Wczoraj był Garibaldi na uczcie w klubie reformy, gdzie wzniósł zdrowie za pomyślność przybranej ojczyzny, jaką stała się dla niego Anglia, nadając mu prawo obywatelstwa Londynu. Po obiedzie zwiedził obie Izby parlamentu a wieczór znajdował się na bankiecie danym na jego cześć przez cech rybaków. Najważniejszym jednakowoż faktem z jego pobytu w Angli, jest bez wątpienia ofiarowanie mu honorowego obywatelstwa miasta Londynu. Uroczysty ten akt odbył się 20 b. m., w którym to dniu doręczono mu dyplom. Jenerał udał się do ratusza z domu swego przyjaciela Seely w odkrytym powozie, towarzyszyło mu kilka świetnych ekwipażów. Policya gęsto rozstawiona przestrzegała porządku. Droga do Guildhall (ratusza), pełna była niezliczonych tłumów ludu. Gdy przybył na ratusz, przyjmowała go rada miejska wśród okrzyków radości. Sekretarz rady doręczył mu dyplom, wyrażając mu wdzięczność Anglii, iż oswobodziciel Włoch przybył w jej progi ogrzać się świętym ogniem wolności. Garibaldi odpowiedział po angielsku, poczem lord major przedstawił go swojej małżonce. Wśród ogólnego zapału wystąpił jenerał jeszcze raz i powiedział z naciskiem: jestem dumny, iż na resztę mego żywota nazywać się mogę obywatelem angielskim. Nim opuścił salę, wpisał swoje imie w listę honorowych obywateli City, bezpośrednio pod nazwiskiem ks. Walii Cobdena. Z Guildhall udał się do Mansionshouse, gdzie go czekało wystawne śniadanie, na które lord major zaprosił 250 osób. Ledwie powrócił do domu, zaproszono go na obiad do p. Gladstone, tam zastał arcybiskupa dublińskiego, księcia Sutherland i hr. Shaftesbury, a wieczorem nadeszli jeszcze lord Palmerston z żoną, arcybiskupowie Yorku i Centerbury, biskup londyński i poseł Zjednoczonych stanów. O w pół do dwunastej powrócił do domu, tam znowu zastał deputacyę komitetu trudniącego się jego przyjęciem, oraz wysłanników od warsztatów, którzy upraszali go, aby Anglii nie opuszczał, nie zaszczyciwszy jeszcze innych miast swoją bytnością. Jenerał obiecał nazajutrz odpowiedzieć. Deputacya ta urządziła tak nazwany metyng oburzenia w London-Tavern, gdzie wszyscy mowcy zarzucali rządowi, iż to on ze względu na obce mocarstwa skłonił jenerała do odjazdu.

Garibaldi opuści Anglię na pokładzie parowca „Ondine“ własności prywatnej ks. Sutherland, pierwej jednakowoż odwiedzi pułkownika Peard, zamieszkałego w hrabstwie Cornvallis.

Na posiedzeniu Izby wyższej 21 b. m. interpelował hr. Carnarvon, dla czego konferencye nie zostały otwarte 20, i czy zawieszenie broni, którego Prusy i Austrya nie zdają sobie życzyć, przyjdzie do skutku? potem pytał, czy prawda jest że sprzymierzeni mają wymagać od Danii zwrotu kosztów wojennych? Co do pierwszego punktu odpowiedział lord Russell, iż przyczyną odroczenia był opóźniony przyjazd pełnomocnika niemieckiego br. Beusta, na inne pytania w tej chwili odpowiedzieć nie może; lecz że kwestye podniesione przez szlachetnego lorda będą przedmiotem troskliwego rozbioru na konferencyach, jednakowoż konferencye te do upragnionego celu nie doprowadzą, jeżeli codziennie członkowie obydwóch Izb ministrów interpelować będą. Malmesbury zgadza się z lordem Russel na teraz, iż powściągliwość jest potrzebna, spodziewa się atoli, że rząd na nowe odroczenie nie zezwoli, powody bowiem dla których p. Beust nie przyjechał, są bardzo błache. Lord Redcliffe de Strafford pochwala także milczenie ministra spraw zagranicznych, zwraca jednakowoż uwagę jego na postępowanie Prus i Austryi.

Wiedeń 26 kwietnia. *Wiener Ztg.* z 25 kwietnia ogłasza urzędowy raport o czynnościach armii austryackiej w Szlezwiku od d. 6 aż do 14 marca. Raport ten opisuje wkroczenie do Jutlandyi, potyczkę pod Veile, posunięcie się ku Horsens i Skanderborg i cofnięcie się napowrót ku Veile; wszystkie te wypadki wojenne dawno są znane czytelnikom.

— Ministeryalny *Botschafter* z d. 26 t. m. pisze o zjeździe Cesarza Franciszka Józefa z królem Wilhelmem, jak następuje: „Dziennik *Vaterland* donosi, że Cesarz austryacki ma się zjechać z królem pruskim. Nie słyszymy ani o potwierdzeniu, ani o zaprzeczeniu tego doniesienia. Zdaje się ono jednak być bardzo prawdopodobnem. Życzenie wspólnego postępowania z Prusami jest szczere w rządzie austryackim. Życzenie to obejmuje w sobie nawet wspólne postępowanie za obrębem kwestyj holsztyńsko-szlezwickiej. — Jeżeli zjazd tych dwóch panujących nastąpi, posłuży on do wzmocnienia przymierza austryacko-pruskiego.“

— Dzienniki wiedeńskie szczególnie *Wanderer*, zaprzeczają onegdajszemu doniesieniu ministeryalnego *Botschaftera*, jakoby hr. Zichy mianowany był tylko węgierskim kanclerzem nadwornym, nie zaś ministrem JCAMości. Odwołują one się do pisma odręcznego JCAMości z d. 20 paźdz. 1860 r., które stanowi, że kanclerz nadworny ma być zarazem ministrem JCAMości, i jako taki, ma mieć głos i miejsce w radzie ministrów.

— Korespondent z Bukaresztu pisze do *Wanderera*: „Stanowisko, jakie zajęła Rosya w obec księstw naddunajskich, spowodowało księcia Cuzę do ułożenia memoryału w sprawie tych księstw i do przesłania tegoż przez osobnego posła gabinetowi paryskiemu, wiedeńskiemu, turyńskiemu i londyńskiemu.

„Poseł ten przybył już do Paryża a cesarz Napoleon przyjął go bardzo łaskawie. Nie można pominąć tej okoliczności, że cesarz Napoleon pierwszy otrzymał ten memoryał i będzie mógł w nim porobić stósowne zmiany. Głównym celem tego memoryału jest dostarczenie dowodu, że Rosya opiekę jaką doznają w Rumunii zbiegowie polscy używa za pretekst, pod którym ukryte są znane od dawna jej zamiary przeciw Rumunii. Memoryał pyta się mocarstw podpisanych na traktacie paryskim z r. 1858, czy na to zreorganizowały one państwo nad dolnym Dunajem i uwolniły je od przewagi Rosyi aby ono było usłużne zamiarom rosyjskim i wykonywało dla Rosyi usługi policyjne przeciw nieszczęśliwym, którzy uratowawszy tylko życie, szukają przytułku? Wręczyciel memoryału ma także zlecenie wyprosić od cesarza Napoleona pewne obietnice na przypadek gdyby Rosya rozpoczęła nieprzyjazne kroki. O ile dotychczas donoszą z Paryża posłannictwo to odniosło dobry rezultat. Niemniej panuje tu niepokój z powodu ciągłego nadciągania i gromadzenia się wojsk rosyjskich na granicy mołdawskiej, o którem urzędowe doniesienia z Jass opowiadają. Wszystkie wojska rosyjskie na Wołyniu otrzymały 13 b. m. rozkaz z Petersburga aby wyruszyły do Besarabii a komendant rosyjski w Besarabii otrzymał rozkaz aby był gotowy do wkroczenia na nasze terytoryum. Także w portach naszych pojawiają się teraz okręty wojenne a mocarstwa nie kładą zdaje się wiele wagi na przepis konferencyi paryskiej, aby nigdy więcej nad dwie korwety lekkie nie stały przed ujściem Dunaju w Sulinie. I tak francuskich okrętów mógłbym wam wyliczyć z pół tuzina, również i angielskich, z których dwa ośmieliły się wypłynąć aż pod Giurgewo. Z okrętów austryackich znajdują się tam oprócz od dawna tu bawiącego «*Adler*» także statek kanonierski „Albrecht“. Austrya przecie się przekonała, że dobrze jest mieć na wszelki przypadek jakiś okręt wojenny w pobliżu, a statek parowy Lloyda „Merbus“ nie byłby swego czasu przez tureckiego komendanta portowego przytrzymany i z naładowanej na nim broni ogołocony, gdyby tak jak francuski parowiec „Taurus“ mógł natychmiast wezwać na pomoc jakiś okręt wojenny.“

Królestwo Polskie.

Korespondent z Warszawy do *Bresl. Ztg.* pisze pod dniem 24 t. m.:

„Mamy przed sobą następujący tajny reskrypt Dyrektora Komisyi spraw wewnętrznych kniazia Czerkaskiego do cywilnych gubernatorów, datowany 4go kwietnia:

„Z mocy §. 16 najwyżej zatwierdzonego statutu z 10 marca 1859 r. odnośnie do służby cywilnej w Królestwie Polskiem, nie mogą być, z wyjątkiem cudzoziemców, żadne takie osoby do urzędów dopuszczane, któreby rosyjskiego języka nie umiały. Tymczasem doszło do mojej wiadomości, że przepis ten, mianowicie w ostatnich czasach, nie był spełniany, tak, że do wszystkich biór dopuszczone zostały osoby, które całkiem języka rosyjskiego nie znają. W celu dowiedzenia się jak dalece wiadomosć ta jest prawdziwą, proszę JWPana, abyś mi jak najspieszniej zakomunikował spis urzędników, którzy po zaprowadzeniu powyższego statutu w służbę weszli, z dołączeniem do każdego z nich objaśnienia, czyli i w jakim stopniu język rosyjski posiada, a zarazem opinii JWPana, czy takowy ma być w służbie zostawiony, czy też zastąpiony przez innego, język rosyjski posiadającego. Na takich włóż JWPan obowiązek, aby się do pewnego terminu po rosyjsku nauczyli, pod zagrożeniem utratą miejsca w razie przeciwnym. Proszę zwracać uwagę na znajomość języka rosyjskiego ze strony urzędników, przy awansowaniu ich na wyższe posady, oraz przy przedstawianiu ich do gratyfikacyi. Zarazem uważam za potrzebne zakomunikować JWPanu, że w obecnym czasie nikt nie meże być do służby przypuszczonym, ani awansowanym, bez poprzedniego zasiągnięcia od naczelnika wojennego lub oficera żandarmskiego dokładnej wiadomości o jego prowadzeniu się pod względem policyjnym (miało być o jego politcznym sposobie myślenia). Czerkaski.

«Reskrypt ten, jak wszystko co z Czerkaskiego kancelaryi wychodzi, pisany jest po rosyjsku. Robimy tutaj uwagę, że powołany tutaj statut z r. 1859 jest dziełem zgubnego systemu rządów Muchanowa, który z upadkiem tego nieprzyjaciela Polaków tem bardziej usunięty został, gdy pod każdym względem a mianowicie pod względem obowiązku znajomości języku rosyjskiego, wprost przeciwny tamtemu system wszedł w użycie. Margr. Wielopolski, b. dyrektor komis. praw wewn. Ostrowski, zajmujący dotąd posadę dyrektora wyznań i oświecenia Dembowski, i wielu jeszcze najwyższych urzędników, nie umieją po rosyjsku, a nikomu na myśl nie przyszło, gdy sam cesarz ich mianował, pytać się o ich ruszczyznę. Jest mnóstwo statutów, ukazów, reskryptów z czasów Paszkiewiczowskich i Muchanowowskich rządów, na które taki Czerkaski, nie na chlubę swej urzędowej działalności, powoływać się może,— które lubo nie zostały wyraźnie odwołane, same z siebie jednak ustały, z powodu wewnętrznej swojej bezmyślności. Tak też stało się z wspomnianym paragrafem statutu z r. 1859; gdyż przy rzeczywistym ogólnym braku osób władających językiem rosyjskim, jakże można obsadzenie urzędów ograniczyć do tych tylko, które język rosyjski posiadają. Chyba, że Czerkaski znajomość języka rosyjskiego jako *jedyną* potrzebną dla urzędnika kwalifikacyą uważa; w takim razie łatwo mu będzie zamierzone obsadzenie urzędów przeprowadzić. W takim razie możemy niebawem ujrzeć podoficerów, (w których stopień wykształcenia w wojsku rosyjskim niezbyt jest wysoki), jako naczelników wydziałów, a praporszczyków jako poddyrektorów, urzędujących.

„Przedwczoraj odszedł stąd koleją nowy transport z przeszło 300 więźniów politycznych złożony. Na pożegnanie się ze swojemi, dano tym nieszczęśliwym godzinę czasu. Opowiadają o scenach rozdzierających serce. Między deportowanemi było wiele kobiet, a między niemi młoda dziewczyna zaledwie 20letnia. Niektórzy okuci byli w kajdany.“

TELEGRAMY.

Kopenhaga 26 kwietnia. *Berlingske Tidende* zawiera ogłoszenie ministra wojny z 23 t. m. W niem czytamy: Przedwczoraj i wczoraj zaszły małe starcia między forpocztami 4ej dywizyi (w Jutlandyi), a nieprzyjacielem. Nieprzyjaciel osadził 22 t. m. Horsens i 23 popołudniu stał o półtory mili od Aarhuus.

Kiel 26 kwietnia. Feldmarszałek Wrangel powrócił tu wczoraj z Fehmarn, zwiedził szpitale wojskowe, przeglądnął wojska i udał się do Fridrichsort, skąd dalej lądem do swej głównej kwatery, do Veile w Jutlandyi.

Altona 26 kwietnia. Obwieszczenie wydane przez komisarzy związkowych 25 t. m. zawiera: Król pruski odjeżdżając dał do poznania, iż do głębi jest wzruszony tak dla jego serca przyjemnem przyjęciem, jakiego doznał od władz, duchowieństwa i wszystkich warstw ludności, a zarazem wyraził swe podziękowanie za serdeczne przyjęcie, jakiego doznają wojska jego tak idące z Holsztynu na linię bojową, jak wracające z Holsztynu.

Paryż 26 kwietnia. *Monitor* pisze: Konferencya londyńska zgromadziła się wczoraj, wszyscy jej członkowie byli obecnemi. (Czytelnicy wiedzą z wczoraj wieczór nadeszłych telegramów, co zresztą w dzisiejszym artykule wstępnym rozwijamy, że następnie przy pierwszem pytaniu o zawieszeniu broni, powstał spór, pełnomocnicy mocarstw niemieckich odnieśli się do swoich rządów po instrukcye, z tego powodu konferencyę już odroczono, i zapewne nie tak prędko ona się zbierze; tu dodamy, iż pierwszy pełno-

mocnik państwa, u którego się konferencya odbywa, to jest lord Russel, obrany został według zwyczaju, prezesem konferencyi. P. R. W.)

Kopenhaga 26 kwietnia. Minister wojny ogłosił następujące wiadomości z linii bojowej: 24 kwietnia, 1 godzina rano. Nieprzyjaciel pracuje nad naprawą szańca przedmostowego i redut dypelskich, i wzmacnia baterye swoje między Rackebuill i Alsundem. 24 kwietnia 9ta godzina wieczór. Dzisiaj wszystko spokojnie; przed Fryderycyą nic nie zaszło. Król zwiedza codziennie szpitale wojskowe w Kopenhadze.

Hamburg 26 kwietnia. Wczoraj znaczny oddział wojsk duńskich siadł na okręta w Alsen, udając się prawdopodobnie do Fryderycyi. Feldm. por. Gablenz miał wyjednać sobie dowództwo przy obleżeniu Fryderycyi i na przypadek szturmu do tej twierdzy

Frankfurt 26 kwietnia. Wykonawczy komitet 36ciu otrzymał już 810 podpisów posłów różnych sejmów niemieckich na deklaracyę w sprawie księstw zaelbiańskich. Pomiędzy niemi najliczniejsze są podpisy posłów sejmowych z małych państw. W przyszłym tygodniu spodziewa się komitet, iż będzie miał do 1,200 podpisów i takowe do Londynu odeszle a zarazem i ogłosi.

Przegląd polityczny.

W Kongresówce i w prowincyach dawniej Zabranych stan rzeczy jest ciągle niezmienny. Wszelkie władze administracyjne sądowe i wszelkie prawa są ciągle zawieszone, a mnóstwo naczelników wojennych różnego stopnia rządzi guberniami, powiatami i okręgami z władzą nieograniczoną, z władzą życia i śmierci. Władza ta jest rozmaitą stósownie do usposobień naczelników wojennych. W Warszawie ustępują z posad lub są usuwani ostatni wyżsi urzędnicy Polacy, a Milutin, Arcimowicz i Czerkaski rusyfikują administracyę. Z Sandomierskiego donoszą nam, iż w ostatnich dniach aresztowano tam wiele osób. *Dziennik Powszechny* z 25go t. m. mało od siebie pisząc, powtarza z petersburskiego *Gołosu* opis przyjęcia w Warszawie przez jen. Berga deputacyi włościańskiej z Mazowieckiego, Kaliskiego, Krakowskiego i Sandomierskiego, (o której posłaniu i sposobie wybierania przed dwoma dniami pisaliśmy), oraz powtarza z *Ruskiego Inwalida* opis przyjęcia tejże niby deputacyi w Petersburgu. *Gołos* w swym opisie podaje mowę jaką miał jen. Berg do tych włościan, a która tchnie tym samym duchem, co owo objaśnienie do ukazu przez niego ogłoszone. Znajdujemy w tej mowie następujące wyrazy: „Niezapomnę, że z początku stycznia 1863 r. „włościanie gubernii radomskiej, widząc zbrodnicze zamysły panów i szlachty, sami ich za„trzymywali i oddawali władzom. To chwalebne „spełnienie obowiązków nigdy zapomnianem nie „będzie.“— Zwracamy uwagę, jaka sprzeczność jest między tą mową i innemi podobnemi do włościan odezwami, a notami dyplomatycznemi rosyjskiemi i artykułami dzienników moskiewskich: do włościan władze moskiewskie mówią, iż to w ogóle panowie i szlachta są buntownikami, zrobili powstanie aby pańszczyznę utrzymać, i polecają włościanom przy pierwszym ruchu chwytać ich i odstawiać; do Europy też same władze moskiewskie mówią, iż to gromady rewolucyonistów zewnętrznych, komunistów, socyalistów i demokratów, zrobiły rewolucyę: tak więc władze moskiewskie same zbijają swoje twierdzenia. — Tenże *Dziennik Powszechny* donosi, iż w sobotę 23 t. m. ozwały się dzwony w Warszawie na znak, iż żałoba kościelna się skończyła i twierdzi, że to nastąpiło w skutek rozkazu sufragana archidyecezyi warszawskiej księdza Rzewuskiego; korespondent zaś z Warszawy do *Breslauer Ztg.* donosi, iż 24 t. m. w niedzielę odczytano w kościołach warszawskich list pasterski księdza arcybiskupa Felińskiego, datowany z Jarosławia, w którym arcybiskup wyrażając, iż więzienie jego długo jeszcze może potrwać, pozwala duchowieństwu archidyecezyi zdjąć żałobę kościelną.

Dzienniki petersburskie z 22 t. m. donoszą, iż sejm finlandzki w Helsingforsie zamkniętym został 15 t. m., przyczem jenerał gubernator odczytał po rosyjsku mowę carską sejm zamykającą. W mowie tej wyrażono, iż rozprawy sejmu okazały kilkakrotnie złe pojęcie stosunków Wielkiego Księstwa Finladzkiego z państwem rosyjskiem; mowa przypomina, że Finlandya połączoną jest nierozerwanym węzłem z Rosyą, i że na ścieśnieniu tego węzła, a nie na jego rozwolnieniu, zależy szczęście Finlandyi. Ten epilog dramatu sejmowego rozwieje złudzenia tam, gdzie były takowe.

Dzienniki wiedeńskie z 27 b. m. oburzają się na dość naturalną propozycyę uczynioną przez mocarstwa zachodnie na pierwszem posiedzeniu konferencyi w Londynie, (o której nam wczoraj doniósł telegram). *Presse* twierdzi, że Niemcy mają przeciw sobie na konferencyach koalicyę mocarstw zachodnich z Danią i Szwecyą. *Ost Deut. Post* mówi, że każden francuski dyplomata w skutek podobnej „obraźliwej“ propozycyi, byłby natychmiast zerwał konferencye. Urzędowa *Wiener Ztg.* milczy, lecz półurzędowa *Wiener Abendpost* z 26 t. m. do telegrafowanej z Londynu wiadomości o pierwszem posiedzeniu konferencyi, o propozycyi na niem uczynionej i odroczeniu narad, którą to wiadomość telegram przyniósł nam wczoraj, dodaje uwagę, że „chociaż wątpić trzeba, czy Austrya i Prusy przyjmą propozycyę zawieszenia broni, obok dalszego trwania blokady portów, to jednak nie przerwą się układy między gabinetami, ani też nie będą przez to zakłócone dobre stosunki między mocarstwami niemieckiemi z jednej, a zachodniemi z drugiej strony.“— Ministeryalny *Botschafter* jest zdania, że powyższe oświadczenie *Wiener Abendpost* nie zostawia wątpliwości, iż Austrya i Prusy odrzucą propozycyę takiego zawieszenia broni, jaka na pierwszem posiedzeniu uczynioną została. Obok tego donosi *Botschafter*, że potwierdza się wiadomość podana przez *Kreuz Ztg.*, jakoby Austryacy przystąpić mieli wkrótce do obleżenia Fryderycyi.— Tymczasem *Wanderer* z 26 twierdził, że wzmocnienie armii pruskiej w Szlezwiku następuje w przewidywaniu, że może wojska austryackie prowincyę tę opuszczą. Tenże *Wanderer* podaje drugą ważniejszą wiadomość, że między rządem pruskim a księciem Augustenburskim stanął tajemny układ, podług którego książę ten po uznaniu jego praw do księstw zaelbiańskich, zrzecze się ich na korzyść Prus.

Na teatrze wojennym duńskim, główna linia bojowa jest teraz w Jutlandyi. Podobno około 40 tysięcy wojsk pruskich skoncentrowano tam około Veile, gdzie jest główna kwatera pruska; a równocześnie z tą koncentracyą, korpus wprzód tam będący posunął się naprzód, zajął w d. 22 t. m. Horsens, skąd Duńczycy bez boju ustąpili, i w d. 23 byli już Prusacy o półtorej mili od Aarhuus. Na szlezwickiej linii bojowej Prusacy poprawiają szańce dypelskie, zwracając ich front ku wyspie Alsen i uzbrajają je w działa, poczem mają rozpocząć ogień do fortyfikacyj duńskich na tej wyspie. — *Nordd. Allg. Ztg* z 27 t. m. donosi, iż książe Albert i ks. Hohenzollern przybywszy do Berlina z teatru wojny, mieli posłuchanie u króla. Pozostał jednak na teatrze wojennym ks. Fryderyk Karol, który najwięcej kieruje działaniami wojennemi, chociaż jen. Wrangel jest naczelnym wodzem; pozostał tam także następca tronu. — Tenże sam dziennik ministeryalny powtarza notę pruską z 15 t. m. której treść podaliśmy w przeszłym numerze.

W Niemczech trwa słaby ruch stronnictwa narodowego, kierowany wydziałem „trzydziestu sześciu“ w Frankfurcie. Ma on obecnie na celu, aby na szalę konferencyj londyńskich położyć wotum narodu niemieckiego. Gdy naród ten nie posiada jednej wspólnej reprezentacyi, wydział „trzydziestu sześciu“ mozolnej podjął się pracy zebrać podpisy wszystkich posłów sejmowych z całych Niemiec pod jednę wspólną deklaracyę, którą najprzód przyjęła Izba posłów saska, o czem swego czasu donieśliśmy. Gdy zaś w chwili obecnej nie wszystkie sejmy niemieckie i ciała reprezentacyjne są zgromadzone, tedy wydział frankfurtski do każdego posła sejmowego w całych Niemczech z osobna poseła po podpis. Zebranie to wszystkich podpisów ma być skończone na przyszły tydzień, poczem wspólna deklaracya tym sposobem stworzonej reprezentacyi całych Niemiec ma być wysłaną do Londynu.

Dzienniki francuskie z 25 b. m. podają domniemania swoje o warunkach, pod jakiemi państwa niemieckie chcą się układać na konferencyi. Są one podług nich następujące: całość Danii (?), autonomia polityczna i administracyjna księstw zaelbiańskich, utrzymanie odwiecznej unii między Holsztynem i Szlezwikiem, zamienienie Rendsburga w twierdzę związkową co ma być rękojmią autonomii i nierozdzielności księstw. *Patrie* oprócz tych warunków podaje jeszcze dwa: przekopanie kanału z morza baltyckiego do północnego, zwrot całkowity kosztów wojennych. Lecz to domniemanie dzienników francuskich jest mylne, gdyż rząd pruski oświadczył już niejednokrotnie, że całość państwa duńskiego, jak ją rozumiał traktat z 1852 r. nie jest dla niego nienaruszalną zasadą. *Journal des Débats* z 25 t. m. jest zdania, że sprawa polska będzie przedmiotem obrad konferencyi czy kongresu. Przypomina dalej *Journ. d. D.* przy tej sposobności słowa ministra stanu p. Rouher, wyrzeczone w Izbie: iż mimo porażki dyplomatycznej, Europa powinna uczynić ostatnie wysilenie, aby zachować nieszczęśliwy ten kraj od przemocy Rosyi, pod którą upada. Europa powinna to teraz tem bardziej uczynić, gdy wszystkie ukazy moskiewskie zmierzają do zatarcia ostatnich śladów autonomii i narodowości Polski, traktatami zagwarantowanych — tak kończy swój artykuł *Journal des Débats*. *Constitutionnel* zamieścił artykuł tłumaczący zakaz rządowy obchodzenia 300letniej rocznicy urodzin Szekspira. Powiada on w nim: wolność nie jest anarchią a rząd nie może tolerować manifestacyi urządzonych przeciwko sobie, pod jakimkolwiek zresztą pretekstem takowe odbywaćby się miały. *France* podaje niektóre szczegóły zaburzeń wybuchłych w Tunis Celem ich było zrzucenie z tronu Sidi Mahometa a zastąpienie go fanatykiem nieprzychylnym postępowi i reformom. Francya wysłała tamże trzy okręty dla obrony swoich współziomków. Zaburzenia te nie ograniczają się na stolicy, lecz mają być szeroko rozgałęzione po prowincyi.

Dotychczasowe posiedzenia Izby deputowanych w Turynie były dotąd bez żadnego rezultatu, gdyż ilekroć przyszło do głosowania, okazało się zawsze, iż nie masz prawem przepisanej liczby członków. Opozycya okazuje nadzwyczajną pewność zwycięstwa, a główny atak przeciw ministeryum zamierza przypuścić przy dyskusyi nad budżetem i wydatkami nadzwyczajnemi. Izba w ogóle przedstawia podobny widok jak przed wywróceniem ministeryum Ratazzego, ale mimo przechwałek opozycyi zabiegi jej tą razą mogą nie odnieść pożądanego przez nią rezultatu. Według wiadomości nadeszłych z Turynu, w Neapolu odbył się meeting, na którym uchwalono dziękczynny adres dla ludu angielskiego, za przyjęcie jakiego doznał w Anglii Garibaldi.— Z powodu zamieszek w Tunis, rząd włoski wysłał w tamte strony dwa okręty wojenne.— Listy z Rzymu mówią o przyjęciu tam cesarza Maksymiliana, w której to uroczystości brał udział jenerał Montebello na czele wojsk francuskich lądowych i morskich.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 27 kwietnia. *Krakauer Ztg.* donosi, iż według autentycznych wykazów, wskutek przepisanego postępowania względem obcokrajowych, wydalono z Krakowa w ciągu marca r. b. 359 rosyjsko-polskich poddanych za granicę, po większej części przez Saksonią i Bawaryą do Francyi; 275 rosyjsko-polskich poddanych do miejsca swego pochodzenia, z pomiędzy których 46 przymusowo, 80 cudzoziemców innych narodowości, do rozmaitych krajów za granicę; 217 zaś rosyjsko-polskich poddanych internowano w Koeniggraetz, a znacznej ich liczbie, stósownie do ich życzenia, udzielono pozwolenia na pobyt w różnych punktach niemiecko-słowiańskich prowincyj monarchii.

— Otrzymujemy zawiadomienie, iż pojutrze 29go b. m., jako w wielkonocny piątek, według obrządku grecko-katolickiego, amatorowie dadzą się słyszeć z odpowiednią uroczystości muzyką w kościele św. Norberta przy ulicy Wiślnej, gdzie także odprawi się rezurekcya dnia 30 t. m., w sobotę o godzinie 7ej wieczór, a 1go maja, w niedzielę uroczyste nabożeństwo jako w dzień Zmartwychwstania według tegoż obrządku.

— Wedle *Gazety Lwowsktej* d. 5. maja b. r. odbędzie się we Lwowie uroczysta instalacya gr. kat. arcybiskupa Lwowskiego Dra Spiridiona Litwinowicza.

— Do tejże gazety donoszą z Żółkiewskiego pod dniem 25 b. m., że władze bezpieczeństwa w obwodzie Żółkiewskim skonfiskowały w upłyniooym tygodniu: 3340 ostrych nabojów, 143 karabinów, 91 pistoletów, 33 pałaszów kawaleryi, 1 kosę, 70 kul, 28 puszek z pistonami, 43 blaszanych kociołków polowych, 95 ładownic, 48 tornistrów, 67 pochew i znaczną ilość innych rekwizytów wojskowych.

— Ostateczna rozprawa w procesie p. Stalmacha odpowiedzialnego redaktora *Gwiazdki Cieszyńskiej*, o przestępstwo obrazy honoru odbyła się dnia 18 b. m. w sali sądu karnego w Cieszynie. Przedmiotem rozprawy był artykuł, umieszczony w nr. 33 *Gwiazdki* z r. 1863, a wyjęty z *Gońca*, gdzie mowa o pobiciu ucznia Wacława Nowakowskiego przez dyrektora szkoły wadowickiej za ubiór polski. — Obronę p. Stalmacha ze stanowiska prawniczego, przyjął na siebie dr. Klucki (syn),

Po odczytaniu aktu oskarżenia c. k. prokuratoryi przystąpił prezydujący do rozprawy, w której starał się dowieść obwinionemu, że podał w nr. 33 z r. 1863 do wiadomości publicznej fakt zmyślony i zupełnie przekręcony, albowiem jak utrzymywał pan prezydujący, w artykule tym wyraźnie powiedziano, że pan Kudas, dyrektor szkół normalnych w Wadowicach, okładając ucznia Nowakowskiego prętem, powtarzał za każdą plagą: to za jeden but polski! to za drugi! i tak dalej za każdą część ubrania. Z tego by więc można wnioskować, że uczeń Nowakowski był karany jedynie za polskie ubranie, gdy tymczasem z śledztwa, które z tego powodu przeprowadzonem zostało, przekonał się sędzia, że pan Kudas karał wprawdzie Nowakowskiego, ale nie za buty, lecz za nieuctwo i niedbałość. W odpowiedzi na zarzuty prezydującego okazał p. Stalmach, że piszący ten artykuł nie myślał wcale o sposobności, przy której Nowakowski był karany, ale podał jedynie fakt, którego mówiąc nawiasem sama c. k. prokuratorya nie zaprzeczyła, że przy każdem uderzeniu p. dyrektor wymieniał jakąś część ubioru polskiego — a więc koniec końców, bił za strój polski.

Obrońca p. dr. Klucki, starał się w pierwszej części swej obrony przedewszystkiem dowieść przedawnienia sprawy; w drugiej części dowodził, że pan Kudas wzmianką w *Gwiazdce* wcale nie powinien się obrażać, gdyż karanie chłopca i to jeszcze w taki sposób, nie było czynnością jego powołania. W końcu zauważał p. dr. Klucki słusznie, że z jednej strony pojąć nie może, żeby do czynności powołania nauczyciela należało wytykanie uczniom stroju, a z drugiej strony nie może p. Kudasowi przypisywać tyle niewiadomości anatomicznej żeby na seryo sądził, iż rozum Wacława Nowakowskiego wlazł w polskie buty. — Z odpowiedzi p. prokuratora o warunkach przedawnienia się procesu o obrazę honoru, wywiązała się kwestya prawnicza, po ukończeniu której zapytał przewodniczący pana Stalmacha, czy nie ma jeszcze co na swoją obronę? P. Stalmach: (powstawszy) Sądzę że fakt jest tak jasny i prawdziwy, iż niczego więcej nie potrzebuję do mej obrony. — A gdyby mię osądzono, to byłbym tylko za prawdę ukarany.

P r e z e s: I za prawdę bywają karani — Po krótkiej naradzie ogłosił sąd następujący wyrok: P. Stalmach winnym jest przestępstwa obrazy honoru i skazany jest na 6 tygodni prostego więzienia, na utratę 80 złr. z kaucyi i na zapłacenie kosztów postępowania karnego. P. Stalmach zgłosił rekurs.

— W dzienniku wiedeńskim *Botschafter* czytamy co następuje: „Piszą nam z Paryża: Podczas jednego z ostatnich przedstawień w operze włoskiej, pewien bogaty Rosyanin hrabia D.... oddawna tutaj bawiący w uwielbieniu swojem dla małej Potti zaszedł tak daleko, że po każdym akcie rzucał jej na scenę kolosalne, bogatemi kosztownościami obwieszone bukiety. Zwróciło to powszechną uwagę, gdyż bukiety z podobnemi dodatkami nie dają się tutaj publicznie. Dla tego też mała bogini już to z własnego popędu, już to w skutek rady swoich przyjaciół, postanowiła kwiaty zatrzymać, a błyszczące dowody rosyjskiej hojności posłać na bazar w hotelu «Lambert», gdzie na korzyść polskich powstańców sprzedane będą."

— W Frankfurcie ma zacząć wychodzić dziennik, którego zadaniem będzie utrzymywać związek między cesarstwem austryackiem a cesarstwem meksykańskiem. Dziennik ten będzie redagowany po francusku a zwać się będzie *Deux mondes*.

— Obliczono, że Austrya konsumuje rocznie 500,000 centn. papieru, Związek celny niemiecki 1 milion, Francya 5, a Anglia 15 milionów centnarów; inne narody potrzebują go około 10 milionów, tak więc konsumcya papieru w Europie wynosi rocznie 31 do 32 milionów centnarów.

— W obec uroczystości jakie w całej Europie odprawiono na cześć Szekspira, nie będzie może bez interesu wyciąg z opowiadania znanego pisarza amerykańskiego Nataniela Hawthorne, który zwiedzał niedawno rodzinny dom tego poety w Stattford nad rzeką Avon. — P. Hawthorne powiada, że dom ten zostaje w stanie wielkiego upadku. Część domu, w której mieszkał poeta jest tak szczupła, że zaledwie wystarcza na sklep rzeźnicki, który tam jeden z jego potomków założył. Jest to izba niska z nędzną posadzką z szarego kamienia. Pokój ponad tą izbą ma być właśnie miejscem, w którem Wiliam Szekspir ujrzał światło dzienne. Powała jest tam belkowana. Posadzkę stanowią kamienie kładzione niezgrabnie i bez żadnej symetryi. Pokój ten jest mały i tak niski, że ręką można dostać powały. Groby Szekspira i jego rodziny znajdują się w miejskim kościele. Grobowce leżą u stóp kazalnicy i jednym końcem dotykają wzniesienia, na którem stoi ółtarz. Od strony muru widzieć można kamień, który wedle napisu, pokrywa zwłoki żony poety. Obok tego znajduje się inny kamień bardzo prosty, bez żadnego nazwiska. Napis na nim, który z trudnościę zresztą byłoby odczytać, zawiera w sobie bez wątpienia przekleństwo na tego, ktoby śmiał zakłócać pokój popiołów spoczywających pod grobowcem. Kamień ten jest przecież pęknięty, jak gdyby, mimo tego przekleństwa, jakaś ręka świętokradzka usiłowała go wyruszyć z miejsca. Ten kamień uchodzi za grobowiec Szekspira. Nic jednak tradycyi tej nie usprawiedliwia. Dalej następuje grobowiec wnuka jego zięcia, Tomasza Nash, oraz samegoż zięcia jego doktora Kall i Zuzanny, żony doktora a córki poety. — Ponad grobowcem żony Szekspira wznosi się jego popiersie. Ma ono być zrobione, jak utrzymują, wedle maski gipsowej, zdjętej po śmierci z twarzy poety. Popiersie to grubego dłóta tem nieprzyjemniejsze robi wrażenie, że nieszczęśliwym pomysłem pociągnięto je jakimś kolorem bez nazwiska. — W pierwszej edycyi dzieł Szekspira znajduje się portret autora, za którego podobieństwo poręcza Ben Johnson. Przedstawia on poetę jako człowieka średniego wzrostu, z otwartem czołem, ze spojrzeniem jasnem i spokojnem.

— Do medyolańskiego dziennika *Lombardo* donoszą z Monzy: „Przędzalnia bawełny w Peregallo, należąca do p. Fumagalli, odebrała przed kilkoma dniami wielką ilość pak z bawełną, pochodzącą z Persyi Otworzono pierwszą pakę, która nadzwyczajnym ciężarem zwróciła na siebie uwagę i znaleziono w niej dobrze zachowane ciało kobiety w stroju perskim. O wypadku tym doniesiono zaraz władzy."

— Dzień 26ty kwietnia był zupełnie pogodny, ciepły przy słabym wietrzyku od południa powiewającym; najwyższa temperatura dosięgła +16°,4. najniższa +4°,9; barometr opadał zwolna, o godzinie 2giej po południu stał na 331''',26, o 10tej wieczór na 330'''41, o 6tej rano 24go na 329''',32; równocześnie był stan ciepła 6 ,9 R.

GOSPODARSTWO, PRZEMYSŁ i HANDEL.

Ceny zboża na targowicy publicznej w Krakowie:

Pszenicy zimowej	mierz.	od zł.	3	c. 20	do 3	zł.	25	c.
Pszenicy jarej	„	„	„ 3	„ 37½	„ —	„	—	„
Żyta	„	„	„ 2	„ 12½	„ 2	„	20	„
Jęczmienia	„	„	„ 2	„ —	„ 2	„	25	„
Owsa	„	„	„ 1	„ 75	„ 1	„	87½	„
Grochu	„	„	„ 2	„ 25	„ 2	„	50	„
Jagieł	„	„	„ 4	„ 75	„ 5	„	25	„
Fasoli	„	„	„ 3	„ —	„ 4	„	—	„
Tatarki	„	„	„ —	„ —	„ —	„	—	„
Prosa	„	„	„ 2	„ 50	„ 2	„	75	„
Rzepaku zimowego	„	„	„ 6	„ 50	„ —	„	—	„
Wyki	„	„	„ 3	„ 25	„ 3	„	50	„
Ziemniaków	„	„	„ —	„ 95	„ 1	„	—	„
Siana centnar wied.		„	„ 1	„ 75	„ —	„	—	„
Słomy „ „		„	„ —	„ 75	„ —	„	—	„
Mięsa wołowego ze spaśnego bydła funt wied.		„	„ —	„ 16	„ —	„	20	„
Mięsa z drobniejszego bydła		„	„ —	„ 12	„ —	„	18	„
Polędwicy wołowej		„	„ —	„ 30	„ —	„	35	„
Spirytusu z opłatą na 90° Tralesa			„ 2	„ 07	„ —	„	—	;

Sporządzono w biórze komisaryatu targowego w Krakowie dnia 26 kwietnia 1864 r.

Komisarz targowy J e z i e r s k i, Delegowani obywatele: F r a n c i s z e k S c h e i r i c h, J ó z e f J a h n.

Lwów 23 kwietnia. Handel zboża przy znaczniejszym dowozie ożywił się w ubiegłym tygodniu, do czego nie mało przeczyniły się ze swojej strony zalecania z zagranicy, które zapowiadają lepsze ceny a mianowicie co do żyta i owsa. Pszenica była o 25 c. tańsza jak w poprzednim tygodniu, i najlepsze gatunki płacono loco dworzec kolei we Lwowie korzec 170 fnt. wagi po 5 złr. Nieco sprzedano na targu na konsumę miejscową. Jęczmień 140 fnt. wagi płacono po 2 zł. 50 c. i po tej cenie sprzedawano go z późniejszym terminem. O cięższe gatunki, których jednak wcale nie ma, dopytywali się właściciele browarów krajowych. Żyto 160 fnt. wagi było przesyłane w większych partyach i płacono loco dworzec kolei we Lwowie po 2 zł. 60 c. do 2 zł, 75 c. Co do tego artykułu nadsyłano zlecenia kupieckie z Austryi i Węgier, które jednak z powodu niskich cen jakie ofiarowano nie mogły przjść do skutku. Ceny owsa przy ciągle wzmagającym się popycie, podnoszą się nieustannie, i płacono już korzec wagi 100 fnt. loco dworzec kolei we Lwowie, po 2 zł. 50 c. a loco dworzec kolei w Gródku po 2 zł. 60 c. Większe partye tego artykułu zakupiono do odstawy dla skarbu, i celem przesłania do Peszlu. Tutejsi spekulanci zaczynają wstrzymywać się z zakupnem i zabierają się do wysełania. Z rozmaitych gatunków zboża, wywiezionych w ubiegłym tygodniu ze Lwowa wysłano najwięcej do Austryi, wywieziono bowiem 2444 cet. do Wiednia, 783 cet. do Bielska, 669 cet. do Lundenburga, 1123 cet. do Tarnowa i 904 cet. do Krakowa. Do Prus nic nie odchodzi. Wywóz mąki z Galicyi do Austryi i Węgier pomnaża się z dniem każdym, i codziennie szczególniej w Węgrzech znajdują się mocne źródła odbytu. Transporta nadesłane w ubiegłym tygodniu do Lwowa, a przeznaczone do wywozu obliczono na 4300 cet. a oprócz tego młyny parowe w Tarnowie, Krakowie, i Krzeszowicach wyprawiły także znaczne transporta — Zasługuje na uwagę, że czarny węgiel oddawna zaniedbany, zaczyna znajdować kupców w krajowych zakładach fabrycznych. C. k. ajencya sprzedaży węgli jaworznickich w Krakowie sprzedała do Tarnowa 3400 cet. po 34 c. za cetnar cłowy loco Kraków. Ceny spirytusu przy ożywionym ruchu nie zmieniają się, i nowe umowy zawarte zostały wiadro spirytusu 32 stop. po 11 zł. 70 c. Przesyłki w ubiegłym tygodniu były nieco mniejsze, a mianowicie wywieziono 1792 cet. do Wiednia i 633 cet. do Bielska.— Handel berneńskich artykułów mody zaczyna się ożywiać jak to zwykle dzieje się z początkiem wiosny. Towary zwiezione tu koleją w ubiegłym tygodniu obliczono na 300 cet.; ale większa ich część przeznaczona jest do wschodnich obwodów Galicyi, bo w tutejszych składach mają jeszcze towary zeszłoroczne. Bydła rzeźnego i opasowego zapowiedziano do wywozu w ubiegłym tygodniu 1465 sztuk, przeznaczonych do Berna, Ołomuńca, Lipnika, Weisskirchen, i Florisdorf. Z tego odchodzi 940 sz. ze Lwowa, 145 sz. z Gródka, 110 sz. z Przemyśla, 60 sz. z Jarosławia, 30 sz. z Rzeszowa, i 180 sz. z Tarnowa.

Podług oznajmienia c. k. komisyi namiestniczej w Krakowie z 8 b. m. ogłoszony został krakowski okręg administracyjny po zgaśnięciu zarazy w Grembowie zupełnie wolnym od zarazy.

Zaraza na bydło w Laszkach ustała i z tego powodu otworzone zostały na powrót targi na bydło w miasteczkach: Nawaria, Szczerzec, Gródek i Janów. W skutek czego zawieszony targ na bydło we Lwowie znowu otworzony został.

Dziennik *Bukowina* donosi z Czerniowiec pod d. 21 b. m., że tamże subskrybowano tylko 895 akcyj kolei lwowsko-czerniowieckiej, z powodu, iż termin subskrypcyi (36 godzin) był za krótki. Drogą telegraficzną przesłana prośba izby handlowej o przedłużenie terminu była bezskuteczna. Dwóch kupców subskrybowało po 100 sz. akcyj, kilku po 50 sz. Godna uwagi, że już w niedzielę dawano odstępnego od akcyi 4 do 5% zysku. Tym sposobem papiery te zapowiadają sobie bardzo pomyślną przyszłość.

Wrocław 26 kwietnia. Przy małym dowozie zboża na targ dzisiejszy i nieożywionym ruchu pomiędzy handlującemi, ceny trzymały się dobrze. Płacono:

Pszenicy białej szefel	od 55	do	69	sgr.
„ żółtej	„ 53	do	65	„
Żyta	„ 40	do	43	„
Jęczmienia	„ 30	do	38	„
Owsa	„ 26	do	30	„
Rzepaku zimowego 150 f.	„ 40	do	48	„

Koniczyny ceny prawie ciągle też same. Płacono czerwoną od 10 do 14¼ tal. białą od 9 do 17 tal. za centnar. Ziemniaków worek 150 fnt. od 26 do 36 srg.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca
FELIKS WASILEWSKI

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 27 kwietnia *Monety.*	płacą	żądają
100 złr. sr. w. a. złr.	112½	113½
100 rub. bil. bank. złr.	160½ —	162½
„ „ sr. obr. na bil. rub.	108½ —	110½ —
„ talarów prus. złr.	170 —	172 —
1 duk. waż. a. lub hol.	5 34	5 44
1 półimperyał ważny	9 30	9 44
1 napoleondor . . .	9 08	9 22
Papiery publ. procent.		
100 w list. za. gal. n. b. k.	73½	74½
100 w list. zal. ga. st. b. k.	76½	77½
100 ob. ind. krak. z b. k.	74¾	75¾
100 ob. po. na. au. z 1854 prócz war. bież. kup.	80	81
1 akc. ko. że. ga. bez k.	214½	216½ —
100 w list. za. pol. z wart. bez kup. złp.	93½	94½

Wiedeń 27 kwiet. tel.	złr.	cent.
5% Metaliki	72	60
5% Pożyczka narod. .	80	45
Akcye banku wiedeńs. .	778	—
„ „ kredyt.	194	70
Losy 5% z r. 1860 . .	95	95
Srebro	113	15

	złr.	cent.
Londyn, 10 funt. sterl.	113	75
Dukat pojedynczy. .	5	43½

Wiedeń 26 kwietnia.	płacą	żądają
5% Metaliki na wal. z.	68 50	68 60
5% Pożyczka narod. .	80 25	80 40
„ Metaliki na m. k. .	72 60	72 75
„ Obl. indemn. galic.	72 75	73 25
Listy zastawne.		
5% Banku nar. 6-letnie	— —	— —
„ „ „ 10letnie	101 —	101 30
„ „ „ 12mies.	— —	— —
„ „ „ losowane	90 —	90 25
4% galicyjskie z. n.	75 —	73 50
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z r. 1839	148 —	148 50
„ „ „ 1854	91 50	92 —
„ „ „ 1860	96 10	96 20
„ „ „ 1864	95 60	95 70
„ Como-Renten . .	17 50	18 —
„ kredytowe . .	127 50	127 75
„ tryest. na 4½ %	108 —	109 —
„ żegl. par. na Dun.	90 —	90 50
„ ks. Esterhazego	91 —	92 —
„ ks. Salm . . .	31 25	31 75

	Diskonto miejsc	płacą	żądają
Losy ks. Palfy . .		29 50	30 —
„ ks. Klary . .		28 —	28 50
„ hr. St. Genois		29 50	30 —
„ miasta Budy .		28 50	29 —
„ ks. Windischgr. .		18 75	19 25
„ hr. Waldstein . .		19 25	20 —
„ hr. Keglevich . .		14 50	15 —
Akcye bank. i przem.			
Banku narod. austr. .		778 —	779 —
Zakładu Kredytowego .		196 20	196 30
Żeglugi par. na Dunaju		438 —	440 —
Kolei półn. Ferdynan.		1829	1831
„ rządowej fr.-a.		189 —	189 50
„ galicyjskiej . .		214 75	215 25
Kursa zagraniczne (3-miesięczne)			
Amster. 100 złh.	5	97 15	97 25
Augsb. 100 zł. nr.	4	96 80	97 —
Berlin 100 tal. „	4½	—	—
Frankf. n. M. 100	3½	97 —	97 —
Hamb. 100 mark.	4	86 —	86 —
Lipsk 100 talar.	5	—	—
Londyn 10 funt.	3	114 40	114 20
Paryż 100 frank.	6	45 15	45 30

Waluty:	płacą	żądają
Cesars. korony . . .	15 75	15 80
„ pół korony . .	—	— —
„ dukaty na wagę	5 45	5 46
„ „ obrączk.	5 45	5 46
Złoto *al marco* . .	5 42	5 43
Napoleondory . . .	9 19	9 20
Suwereny	16 10	— —
Fryderyki	9 65	9 70
Luidory	9 35	9 40
Suwereny angielskie .	11 56	11 60
Imperyały rosyjskie .	9 40	9 45
Srebro	113 75	114 —
„ kupony . . .	113 50	113 75
Talary związkowe . .	1 70 5/10	1 71
Pruskie bilety kas . .	1 71 3/10	1 71 7/10
Lwów 23 kwietnia		
Dukat holenderski . .	5 37	5 43
„ austryacki . .	5 40	5 45
Półimperyał rosyjski .	9 32	9 45
Rubel srebr. rosyjski .	1 79	1 82
Talar pruski . . .	1 71	1 73
Listy gal. b. kup. w. a.	73 25	74 13
„ „ „ „ m. k.	76 93	77 78
Obligi indemn. b. kup.	72 87	73 57

	płacą	żądają
Pożyczka nar. b. kup.	80 63	80 72
Akc. kol. gal. b kup.	212 67	215 33
Warszawa 25 kwiet.		
Półimperyały . rubli	—	—
Obligi skarbowe „	— —	86 48
kupon „	—	— 27 7/9
Listy zast. III okr. „	— —	13 89⅔
kupon. „	—	— 20½
Akcye kolei żel. warsz.-wiedeń. „	— —	— —
Akcye kolei żel. warsz.-bydg. „	72 50	— —
Wrocław 26 kwietnia		
Banknoty austryac.	87⅓ —	87 7/12 —
Polskie bilety bank.	85¾	85⅞ —
„ Listy zastawne	— —	79⅝ —
Poznań. List. zast 4%	— —	—
„ „ „ 3½ %	—	—
Obligi kolei krak.-szl.	—	—
Paryż 25 kwietnia		
Renta	66	85
Londyn 25 kwietnia		
Konsole	91¾	

INSERATY.

N. 178. D. D. T. (42-1-3)

DYREKCYA

Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń od ognia i od gradu w Krakowie.

Ukończywszy prace przygotowawcze w gałęzi **ubezpieczeń od szkód na ziemiopłodach przez grad zrządzonych**, zawiadamia niniejszem strony interesowane, że agencye krajowego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, już są zaopatrzone w potrzebne do rozpoczęcia ubezpieczeń od szkód gradowych, druki, formularze, instrukcye itp. papiery, oraz, że w każdej agencyi znajduje się zapas **egzemplarzy nowego wydania Statutów** Towarzystwa **„z dodatkiem warunków ubespieczeń ziemiopłodów od szkód gradowych“** które na żądanie członków Towarzystwa bezpłatnie wydawane będą.

Kraków d. 26 kwietnia 1864 r.

H. Wodzicki. Wł. Biesiadecki. H. Kieszkowski.

NAKŁADEM KSIĘGARNI

D. E. FRIEDLEINA

w KRAKOWIE

wyszły

KAZANIA i NAUKI

ks. Karola Antoniewicza

tudzież

PAMIĄTKA

pobytu jego w Krakowie w roku 1851—1852.

8vo stron. *102.*

cena: 50 kr. w. a. czyli złp. 2 lub 10 sgr.

Nabyć można we wszystkich księgarniach krajowych i zagranicznych.

(41) (1-3)

N. 40 C. K. uprzywilejowany austryacki (1-3)

ZAKŁAD KREDYTOWY ZIEMSKI

z kapitałem wkładowym 24,000,000 złr. w srebrze

rozpoczął czynności swe dnia 15 kwietnia 1864 r.

Czynności Zakładu są następujące:

Pożyczki hipoteczne na nieruchome dobra na dłuższy i krótszy czas, z zwróceniem takowych tak w ratach, jako też przez amortyzacyą rok rocznie.

Nabycie ciężarów hipotecznych.

Udzielanie pożyczek krajowym, powiatowym i miejscowym gminom za hipotecznem bezpieczeństwem, albo za zapewnieniem odpłaty przez nałożony podatek.

Wydawanie listów zastawnych i obligacyjnych na zasadzie warunków pod 1-3 wyliczonych do wysokości wypożyczonych summ.

Przyjmowanie pieniędzy na rachunek bieżący (Conto-Corrent) i wydawanie Czeków.

Wydawanie zaliczek na austryackie papiery publiczne i eskomtowanie weksli bankowych.

Eskomtowanie własnych listów zastawnych i obligacyj, tudzież wydawanie zaliczek na takowe.

Wydawanie procentowych kwitów.

Rozpoczęcie ostatnich dwóch gałęzi czynności Zakładu zostanie jeszcze osobno obwieszczone.

Zakład tymczasem udziela tylko kredyt w rzeczywistej walucie srebrnej, i wystawia wydawane przez siebie listy zastawne i obligacyjne w takiej monecie.

Zakres działania Zakładu obejmuje całą monarchię austryacką.

Prospekta i statuty Zakładu są do dyspozycyi Publiczności

Bióro Zakładu znajduje się w Wiedniu na Schottenring Nr. 2. — Godziny kancelaryjne od 9 do 4 po południu.

W Górze Ropczyckiej jest

Sto kilkadziesiąt sztuk Owiec

matek, jedna sztuka po **6 złr.** w. a. do nabycia; chęć kupna mający mogą się każdego czasu tak o jakości, ilości, jakoteż o wieku i stanie zdrowia na miejscu przekonać. (38-1-3)

ZDANIE SPRAWY

Spółki: Bniński, Chłapowski, Plater i Spółka w Poznaniu

z czynności za czas od dnia 4 lutego 1863 do dnia 1 lipca 1863, przedstawione na Walnem Zebraniu w Poznaniu dnia 30 listopada 1863.

Wykonywając przepis §. 41go Ustawy naszej, przychodzimy zdać Wam sprawę, Panowie, z czynności domu naszego, przedłożyć Wam bilans, uzyskać zatwierdzenie do ustanowienia przez nas proponowanej dywidendy, niemniej przyjąć wybór Rady nadzorczej na nowe lat trzy.

Stawając tu po raz pierwszy przed Wami, Panowie, z sprawozdaniem z czynności nie spełna pół roku liczących, mamy nadzieję, że skromny tylko rezultat prac Spółki z przezwyciężonemi trudnościami porównać zechcecie, nie tracąc z uwagi, że 4 lutego r. b. dopiero Spółkę naszą do metryk handlowych przyjęto, że do tego czasu wszelkie wpłacone kwoty w krajowych papierach zachowywać byliśmy zmuszeni, a istotne operacye dopiero od 4 lutego r. b. się rozpoczęły.

Sprawozdanie więc nasze sięga istotnie tylko 5ciu miesięcy.

Kapitał Spółki wynosi dnia 4 lutego 1863:

1, za 416 pełno zapłaconych akcyi	83,200 tal.
2, za 2084 w połowie zapłaconych akcyi	208,400 —
Razem	291,600 Tal.
Po dniu 4 lutego r. b. wpłynęło na zapłacenie drugiej połowy akcyi	1,300 Tal.
Kapitał więc, którym Spółka rozrządzała wynosił:	292,900 Tal.

Pięciomiesięczny obrót handlowy z ksiąg naszych rachunkowych wyprowadzony licząc w to lokacyą przed 4ym lutego r. b. wpłynionych kwot na akcye, które w papierach publicznych umieszczono, przedstawia cyfrę . . . 650,909 tal. 21 srg. 8 fen.

Obrót ten był sprowadzony:

	tal.	sgr.	fen.
a, przez kupno papierów	408,139	22	5
b, przez zaliczenia i pożyczki	185,460	22	3
c, przez lokacye hypoteczne	37,000	—	—
d, przez kupno nieruchomości	15,334	10	—
e, przez koszta administracyi	774	9	6
f, przez koszta urządzenia	4,200	17	6
	650,909	21	8

Przy obliczeniu majątku Spółki stan tejże w dniu 1 lipca r. b. okazał się następujący:

Stan czynny:

	tal.	sgr.	fen.
I. w dowodach na zaliczenia i pożyczki	101,702	19	10
II. w hipotekach	37,661	10	—
III. w nieruchomościach	27,564	20	—
IV. w ruchomościach	300	—	—
V. w papierach publicznych	139,770	19	11
VI. w forszusach	4,200	17	6
VII. w kontach debentów	918	14	6
VIII. w gotowiznie	5.842	17	6
Razem	317,760	29	3

Stan bierny:

	tal.	sgr.	fen.
I. Kapitał zapłacony na akcye	292,900		
II. Długi na nieruchomości ś. Marcin N. 14	12,000		
III. Konto z bankierami	42	1	
Razem	304,942	1	„

	tal.	sgr.	fen.
Okazuje się różnica	12,818	28	3
która jest czystym zyskiem przez działania Spółki osiągniętym wynoszącym 4⅖ pr. od kapitału, od którego nasamprzód stósownie do §. 81 Ustawy, i odnośnej decyzyi Rady nadzorczej przekazuje się za rok ubiegły	500	—	—
na umorzenie kosztów urządzenia. Pozostała summa	12,318	28	3

rozdziela się jak następuje:

Obliczając 4% dla każdej zapłaconej ½ akcyi od czasu jej wpłaty do 1 lipca r. b. wypada z obrachunku . . . 10,469 tal. 20 sgr. — fen.

Reszta pozostająca z czystego zysku stósownie do §. 65 Ustawy rozdziela się:

w ⅓ na fundusz rezerwowy w ilości	616 tal.	12 sgr.	9 fen.			
w ⅓ na dywidendę akcyonaryuszów	616 „	12 „	9 „			
w ⅓ na spólników firmowych	616 „	12 „	9 „	1,849 „	8 „	3 „
Summa jak wyżej				12,318 tal.	28 sgr.	3 fen.

Obrachunek dywidendy na akcyonaryuszów włącznie 4% był dość mozolny; wypadało obliczyć przypadający dla każdej wpłaty udział od czasu, w którym do kasy Spółki wpłynęła; takowa po odcięciu ułamków, które stósownie do §. 66 Ustawy do funduszu rezerwowego się przekazują, wynosi na każdy miesiąc 10½ sgr.

Proponujemy Wam, Panowie, abyście ten rozdział oparty na akuratnym kalkulatorycznie zrewidowanym rachunku przyjąć zechcieli.

Drugi rok egzystencyi Spółki rozpoczął się z dniem 1 lipca r. b. z funduszem składającym się:

a. z wypłat uskutecznionych na akcye w ilości		292,990	
b. z kapitału rezerwowego który powstał:			
aa. z ⅓ superaty w ilości	616 tal. 12 sgr. 9 fen.		
bb. z przypadłych ułamków wynikłych z rozdziału dywidendy w ilości	92 « 28 « 3 «		
cc. z odcinków w myśl Ustawy (§. 66)	65 « 9 « 6 «	774 tal. 20 sgr. 6 fen.	
Powiększy się zaś jeszcze przez resztę wpłynąć mających dopłat na akcye w ilości		207,100 « — « — «	
Razem		500,774 tal. 20 sgr. 6 fen.	

Złożyliśmy Wam, Panowie, bilans dotychczasowych czynności naszych i wynikłe z nich zyski. Obrachunek nasz oparty jest na książkach, które Rada nadzorcza sprawdziła, i które w biórze przejrzane być mogą. Niezmieniwszy przekonania o pożyteczności Spółki naszej, w trudnych warunkach zaczęliśmy rok wtóry; w oględności, w pracy i w wyrozumiałości Waszej, Panowie, czerpiemy otuchę na przyszłość. Poznań, dnia 30 listopada 1863 r.

Bniński, Chłapowski, Plater i Spółka.

Uwiadamiamy szanownych członków Spółki, iż akcye pełno zapłacone już są wygotowane, i za zwrotem kwitów tymczasowych, w biórze naszem odebrane być mogą.

Dywidendę w biórze naszem od dnia jutrzejszego, u bankierów zagranicznych od 15 grud. r. b. wypłacać będziemy.

Wpłaty drugiej na akcye, nierozpisaliśmy dotąd dla powodów, które zapewne każdy łatwo zrozumie; przyjmować ją będziemy od 1 grudnia r. b. nieoznaczając jeszcze terminu ostatecznego.

Wpłaty przyjmuje i wypłaty za nas uskutecznia w Krakowie dom bankowy pod firmą Antoni Hoelcel.

Dla uniknienia rachunków wynikających z uskutecznionej w rozmaitym czasie drugiej wpłaty, pociągających za sobą bardzo niedogodną i nierówną wartość kuponów, postanowiliśmy przy odbieraniu drugiej wpłaty wynagradzać z góry 4% aż do 1 lipca 1864; w skutek tej operacyi wynosić będzie dywidenda za rok 18⁶³|₆₄ tylko połowę tego, co przypadnie na akcyą już teraz spełna zapłaconą, czyli, kupony pierwszych tylko połowę wartości ostatnich mieć będą.

Bniński, Chłapowski, Plater i Spółka.

Nakładem *Ign. Lipczyńskiego i S. Samelsona.* W drukarni *Franciszka Ksawerego Pobudkiewicza.*